№ 188 Cena 3 kop. Na stacyach kolejowych cena 5 kop. Rok II.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłką zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

RESTAURACJA Piotrkowska 86 „Louvre" RESTAURACJA Piotrkowska 86

Lokal znacznie rozszerzony. NA I PIĘTRZE. 7 gabinetów z oddzielnem wejściem i osobnym telefonem w każdym. Wielka Sala do zebrań towarzyskich.

Wykwintne urządzenie. Doskonała kuchnia. Piwnica zaopatrzona obficie w wina, wódki i likiery wszystkich marek w najprzedniejszych gatunkach. Zachęceni łaskawymi względami Sz. Gości, będziemy i nadal dbali usilnie o zachowanie tej renomy, jaką „LOUVRE" zjednał sobie w najszerszych kołach Publiczności łódzkiej.

Z wysokiem poważaniem
Zarząd Restauracji „Louvre"

GIMNAZJUM MĘZKIE
z prawami gimnazjów rządowych
B. BRAUNA Pasaż Szulca № 37.

Podania wraz z dowodami do klas wstępnych (niższej i wyższej), I, II, III, IV i V (równoległych) przyjmują się codziennie od 10-1.

Przy gimnazjum otwiera się szkoła elementarna (przygotowawcza), do której przyjmują się dzieci od 6-7 bez wszelkiego przygotowania. Opłata szkolna w tej klasie rb. 40 półrocznie. Biednym uczniom ustępstwo. Egzaminy wstępne do wszystkich wyżej wymienionych klas rozpoczną się d. 21 sierpnia. 2528—6—1

7-io klasowy Zakład Naukowy Żeński
zatwierdzony przez Komisję Imatrykulacyjną z prawem wstępu na Wszechnice w Szwajcarji
MARJI PRUSZYNSKIEJ
Kamienna № 10.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że egzaminy do 7-iu klas włącznie dla nowowstępujących uczenic i powakacyjne rozpoczną się w dniu 27 sierpnia r. b.

Oprócz przedmiotów w zakres nauk wchodzących, uzyskawszy pozwolenie od Władzy Szkolnej, wykładane są przez p. Mantinbanda: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja. Odbywają się lekcje śpiewu, gry na mandolinie, tańca, słöjdu i gimnastyki rytmicznej. Kancelarja otwarta od 9-ej rano do 4-ej p. p. 2568—3

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Potrkowska № 144, róg Ewangielickiej
Telefon 19-41.

Dr. PAŃSKI
powrócił.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

PONIEDZIAŁEK, 19 sierpnia.
Dziś: Marjana i Rufina.
Jutro: Bernarda Op. D. K.

Poglądowa lekcja historji.

Stolica Indji przeniesioną została z Kalkuty do Delhi. Ale przeniesienie to, nie jest zwykłą przeprowadzką władz administracyjnych z jednego miasta do drugiego, z jednych budynków do drugich. Jak przeniesienie stolicy Polski z Krakowa do Warszawy było nowym okresem, mającym duże i historyczne w życiu Polski znaczenie, tak i wyżej wymieniona zamiana młodej stosunkowo Kalkuty na starożytne miasto Delhi ma ogromne znaczenie historyczne dla Indji oraz dla rządzącej Indjami—Anglji.

Do tej pory rząd angielski opierał się w Indjach na sile bagnetu. Anglicy rządzili w Indjach siłą swoich pułków i mieli otoczenie społeczności induskiej wrogo dla siebie usposobione. Przyznawali sobie w duszy, że prędzej czy później indusi powstaną przeciw swoim ciemiężcom i silni swoją jednomyślnością oraz liczebnością będą chcieli zrzucić z siebie angielskie jarzmo.

Anglicy patrzyli na Indje z materjalnego punktu widzenia; starali się wycisnąć jak najwięcej i jak najprędzej. Ten handlowo-niszczycielski system podtrzymywał ciągle wrzenie i niezadowolenie indusów i przyczyniał się do tego, że anglicy w Indjach dochodzili do olbrzymich majątków, a indusi tysiącami z głodu umierali, wiodąc niewolniczy żywot. W Indjach, w kraju gdzie urodzaje bywają bajeczne, o jakich my nawet pojęcia nie mamy, gdzie tropikalne ciepła pozwalają na zbiory kilka razy do roku,— głód był stałem zjawiskiem i zabierał ofiary tysiącami.

W tym samym czasie ciągłe wrzenia i bunty były na porządku dziennym, a kiedy czara cierpliwości wypełniała się po brzegi, to wtedy przychodziło do krwawych rozruchów.

Przez czas dosyć długi anglicy uważali rozwój indusów w duchu narodowo-indyjskim za bardzo niebezpieczny dla siebie. W ostatnich czasach jednakże zrozumieli, że siłą można tylko napędzać strachu, ale niepodobna zapewnić krajowi spokój i podnieść dobrobyt mieszkańców.

W Kanadzie i Australji dopięto celu i jaknajlepszych rezultatów wręcz przeciwnymi środkami: uszanowaniem narodowego samopoczucia i zostawienie zupełnej i szerokiej swobody wewnętrznego urządzenia się według potrzeb miejscowych. I teraz właśnie ten pogląd wziął górę, co do Indji, i tę politykę do indusów Anglja zastosowała.

Do przedsięwzięcia tego przystąpili anglicy w porę zupełnie odpowiednią. Bądź co bądź — przy nich wyrosło już nie jedno pokolenie indusów, którzy sa wychowani, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej w połowie w duchu angielskiej kultury i dostatecznie przygotowani do wniesienia w życie swego narodu pierwiastków europejskiej cywilizacji .— Opierając się na tej nowej inteligencji indusów, anglicy zrobią więcej i prędzej, aniżeli gdyby się opierali na bagnetach i armatach.

Z chwilą przeniesienia stolicy Kalkuty do starożytnej, powszechnie przez indusów czczonej Delhi, zacznie się nowy okres anglo indyjskich rządów: okres narodowego wyzwalania się indusów z pod zwierzchnictwa Anglji.

Wciąż buntujące się i wiecznie niezadowolone Indje były ciemną plamą i słabym punktem angielskiej potęgi — odradzające się narodowo i pokojowo — przyjaźnie usposobione Indje będą wspaniałą podporą dla Anglji w decydującym, być może niedługim czasie: wojny z Niemcami.

I to jest właśnie wspaniała lekcja poglądowa historji, mająca głębokie znaczenie nietylko dla Anglji.

J. Krzymiński.

Rozwiązanie Dumy.

Najwyższy ukaz imienny do Senatu Rządzącego o ostatecznem rozwiązaniu 3 Dumy, jak donosi „Wiecz. Wremia" na podstawie informacji z pewnego źródła, ogłoszony będzie 2 września. Jednocześnie wyznaczony będzie dzień otwarcia 4 Dumy. W tymże czasie, t. j. około 2 września minister spraw wewnętrznych ogłosi terminy wyborów do Dumy w różnych miejscowościach. Stosownie do tych terminów gubernatorowie oznaczą daty zjazdów prawyborców z kurji mniejszej własności i dla wyboru pełnomocników oraz daty zjazdów wyborczych dla wybrania wyborców do gubernjalnych zgromadzeń wyborczych. W zależności od tych dat minister spraw wewnętrznych wyjedna ukazy Najwyższe, wyznaczające daty wyborów posłów do 4 Dumy w poszczególnych gubernjach.

Kary za szpiegostwo.

Ogłoszono przepisy, dotyczące „zmiany istniejących praw o zdradzie stanu przez szpiegostwo".

Nowe prawo przewiduje kary za nowe rodzaje szpiegostwa. Winny

przelotu bez odnośnego pozwolenia na aparacie lotniczym nad rosyjskiemi miejscami obwarowanemi, jak również nad innemi, nad którerni przelot jest wzbroniony, karany jest więzieniem.

Winny trzymania gołębi pocztowych lub urządzenia telegrafu bez drutu w celu gromadzenia informacji lub przedmiotów, dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa Rosji lub jej sił zbrojnych czy budowli wzniesionych dla obrony kraju — karany jest zamknięciem w domu poprawczym nie dłużej niż 3 lata.

Za urządzenie bez pozwolenia telegrafu bez drutu, przy pomocy którego możliwe jest porozumiewanie się z osobami, znajdującemi się poza granicami Rosji, winni podlegają zamknięciu w więzieniu na czas od 1 miesiąca do 1 roku.

Nowe prawo daje rządowi możność walki nie tylko z aparatami lotniczemi i gołębiami pocztowymi, ale i z prasą.

Oddział drugi nowego prawa głosi: „W uzupełnieniu przepisów odnośnych pozwala się ministrowi spraw wewnętrznych zakazywać na określony termin ogłaszania w prasie informacji, dotyczących bezpieczeństwa zewnętrznego Rosji lub jej sił zbrojnych, czy też urządzeń mających na celu obronę wojenną kraju".

Za „rozpowszechnianie w prasie wiadomości, dotyczących bezpieczeństwa zewnętrznego Rosji, jej sił zbrojnych lub urządzeń przeznaczonych dla obrony wojennej — wbrew ogłoszonemu zakazowi publikowania tych wiadomości — grozi odpowiedzialność z punktu 4 art. 1034 k. k.

Pracownicy i pryncypałowie

W „Kupcu Poznańskim" znajdujemy następujące słuszne uwagi:

„Jednym z najgłówniejszych powodów nieporozumień między pryncypałem a pomocnikami handlowymi jest bezsprzecznie niejasne określenie pracy i obowiązków, jakie w danym handlu pomocnicy wykonywać winni.

Warunki, na jakich pomocnik angażowany został, ograniczają się często na pensje oraz terminie wypowiedzenia. Zdarza się wobec tego — szczególnie na prowincji — że świeżo wstępujący do handlu pomocnik, nie wiedząc, jakie w nim panują zwyczaje służbowe, zmuszony jest zwrócić się po informacje do kolegi. Jeżeli trafi na kolegę nieżyczliwego lub źle usposobionego dla pryncypała, może otrzymać informacje zupełnie fałszywe, które go od samego początku źle usposobią do nowego stanowiska.

Zachodzą bowiem wypadki, że pryncypał życzy sobie pomocy ze strony personelu także po za godziną zamknięcia handlu, a zwłaszcza przy porządkowaniu lub wyznaczaniu towaru, zamykaniu ksiąg lub wypisywaniu rachunków.

Pomocnik, który chętnie chciałby zadość uczynić życzeniu pryncypała, ogląda się na kolegę, a gdy widzi, że ten zabiera się do wyjścia, czyni to samo, nie chcąc naruszać solidarności koleżeńskiej, ani też ściągać na siebie zarzutu, że pragnie zaskarbić sobie łaski u pryncypała.

Tego rodzaju nieporozumienia dałoby się usunąć, a przynajmniej bardzo ograniczyć, gdy panowie pryncypałowie zaprow. w handlach swoich ściśle ułożone regulaminy pracy i obowiązków, z którychby pomocnicy dowiedzieć się mogli, czego się od nich wymaga, względnie do jakich warunków stosować się winni. Wówczas pomocnik nie byłby zależny od złego lub dobrego humoru kolegi swego lecz z góry wiedziałby, jak w danym wypadku ma sobie postąpić.

Regulamin taki powinien zawierać, między innymi następujące szczegóły:

1) czas otwierania i zamykania składu.

2) czas wypoczynku obiadowego dla pomocników, stołujących się po za domem pryncypała;

3) kto wchodzi w skład personelu.

4) wyznaczenie pracy każdemu współpracownikowi oddzielnie, oraz wzmiankę, który dział towarów, w wolnym czasie — ma uzupełnić, spisać i wogóle utrzymywać w porządku lub też jaką inną wyznacza mu się funkcję;

5) warunki dotyczące późniejszego zamykania składu w czasie przedświątecznym, pracy książkowej itp.

Wypełniający podług regulaminu obowiązki swoje pomocnik nie potrzebowałby się obawiać zarzutów pochlebstwa, ani też nie naruszyłby solidarności koleżeńskiej, a czas wolny poświęcić by mógł pracy teoretycznej.

Sprawiedliwy ten podział pracy dodatnio wpłynąłby na rozwój interesu, zniklyby intrygi, a pomiędzy pryncypałem a personelem handlowym wytworzyłyby się stosunki życzliwe, okoliłaby ich wstęga przyjaźni, na której widniałby napis:

„Szczere układy szczerych tworzą przyjaciół".

Marynarka francuska.

Z dodatku do przyszłorocznego budżetu marynarki — czytamy w „Polit. Corr."—wynika, że dla floty w r. 1913 znajduje się w budowie tylko 51 okrętów. Ta stosunkowo mała liczba ogólna tem się tłumaczy, że 11 okrętów linjowych częścią ukończono, częścią się przebudowuje, a tyle statków z kategorji wielkich okrętów nigdy jeszcze nie znajdowało się równocześnie w budowie we Francji. 4 okręty pominięto we wspomnianym dodatku, ponieważ nie należą do właściwej floty wojennej; jest to jeden okręt dla zakładania min, 1 transportowiec przybrzeżny, 1 łódź kanonierska i 1 awizowiec. 19 okrętów ma być gotowych w r. 1913 i jeszcze przed styczniem 1914 r. wejść w skład floty.

Tu należą oba okręty linjowe „Jean Bart" i „Courbet", które we wrześniu r. z. spuszczone zostały na morze w Brešcie i Lorient, dalej 9 niszczycieli torped, 8 łodzi podwodnych, 20 okrętów dalej budować się będzie jeszcze w roku przyszłym z tego 5 okrętów linjowych. Z pośród nich „Bretagne" i „Lorient" mają dn. 1 maja roku następnego zacząć budować się w Brešcie i Lorient, gdy „France", której budowę rozpoczęto już w r. 1911, „Paris", „Lorriane" i okręt uzupełniający „Liberté", którego budowę rozpoczęto dnia 1 sierpnia b. r., wybudowane będą w dokach prywatnych St. Nasaire i La Seyn.

3 niszczyciele torped będą dalej budowane, równie jak 10 łodzi podwodnych, 1 okręt do zakładania min i 1 transportowiec przybrzeżny.

Stosunkowo najmniej nowych okrętów budować się będzie w r. 1913 — ogółem 12, mianowicie: 4 okręty linjowe, 3 niszczyciele torpedów, 8 łodzi podwodnych, 1 awizowiec i 1 łódź kanonierska. Z 4 okrętów linjowych mają się dwa („A 7" i „A 8„) budować od 1 lipca 1913 r. począwszy, gdy budowa dwu innych („A 9" i A 10") ma być wedle projektu, rozpoczęta dopiero z dnia 1 kwietnia 1914.

Niemniej jednak materjały będą już rychlej przysposobione, a ponieważ po 700,000 fr. na każdy z tych dwuch okrętów wstawione już zostały do najbliższego budżetu, przeto widocznie budowa rozpocznie się przed datą oficjalnie podaną.

Z trzech nowych niszczycieli torpedów, których budowa jest projektowana, dwa wykonane być mają w dokach Rochefort, jeden zaś w doku prywatnym, z trzech łodzi podwodnych jedną wykonają doki w Cherbourg, drugą doki w Tulonie.

Ze szczegółów odnoszących się do budowy 3 nowych okrętów liniowych z programu pro 1912 wynika, że będą one miały pojemność klasy „Jean Bart." Zachowana też ma być dla nich szybkość 20 węzłów na godzinę, a zapas węgla podwyższony być może z 900 na 2700 tonn. Dla tych okrętów przewidziana jest armatura z 10 dział 34 centymetrowego kalibru, 21 kalibru 14 cm., 4 kalibru 4.7 cm.; ponadto otrzymają one 4 rury do puszczania torped. Załoga składać się ma z 1078 ludzi pod wodzą 34 oficerów.

Szczegóły budowy okrętów liniowych „A 7" do A 10" nie są jeszcze znane. Twierdzą tylko pogłoski, że pojemność ich ustanowiono na 25,000 tonn. Mówią także o próbach z 4 nowemi wieżami działowemi. Jeśliby próby wypadły pomyślnie, to owe okręty mają otrzymać wieże 4-działowe czyli zostałyby wyposażone na linji pośrodkowej okrętu — każdy 12 działami o kalibrze 34 cm. Co do artylerji średniej to projekt waha się jeszcze pomiędzy kalibrem 14 i 10 cm.

Przewidziane w budżecie wydatki na budowę nowych okrętów wynoszą 180,583,944 fr., z czego przypada na same tylko okręty liniowe 154,726,494 fr. Jeśli doda się do tego koszty artylerji, zapasów amunicji i dział rezerwowych, to otrzymamy ogólną sumę 216,877,875 fr., z czego 1,985,670 fr. przypadnie na 4 programem nie objęte statki (okręt do zakładania min, transportowiec przybrzeżny, łódź kanonierska, awizowiec). Jako reszta pozostałaby po odciągnięciu tej kwoty suma ogólna 214,892,205 franków.

Wiadomości ogólne.

○ **Emerytura dla pracowników kolejowych.** Od Nowego Roku wejdzie w życie świeżo zatwierdzone prawo o emeryturze dla pracowników kolejowych, poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków.

Prawo to obejmuje wszystkich funkcjonarjuszów kolejowych, pobierających mniej niż 1,500 rb. pensji. Wysokość emerytur i zapomóg ustanowiono w granicach od dwuch trzecich do trzech czwart. zarobku. W razie obłąkania, utraty wzroku, rąk lub nóg emerytura może być przeznaczona w rozmiarze całkowitej pensji. — Wdowa otrzymuje jedną trzecią, dzieci, nie wyłączając nieślubnych, jedną szóstą każdej emerytury męża lub ojca.

Emerytury mogą być zamienione na zapomogi jednorazowe, równające się dziesięciokrotnej pensji.

Fundusz emerytalny tworzyć się będzie przez coroczne wpłaty, dokonywane przez dyrekcje kolei.

○ **O zawieranie małżeństw.** Minister oświaty przyznał kuratorom okręgów naukowych prawo pozwalania wychowańcom instytutów nauczycielskich na zawieranie związków małżeńskich.

○ **Piśmiennictwo.** Główny zarząd do spraw prasowych obliczył, ile książek wydrukowano w obrębie państwa rosyjskiego w r. z. W roku 1911 wydrukowano 190,990,500 egzemplarzy różnych książek wartości 35,212,098 rb. 85 kop. Najwięcej drukowano książek ludowych (prawie 22,000,000 egzemplarzy) i szkolnych (około 20 milj.). Dalej idą dzieła religijne (10,000,000 egz.). Beletrystyka liczy 9,000,000 egz.). W Warszawie wydr. 1,127,877 egz., wartości 1,622,584 rub. W języku polskim wydrukowano 5,700,000 egz. na sumę 1,175,000 rubli.

○ **Umowy na dostawy**. Kontroler państwa — jak donosi „Riecz" —polecił, aby skarbowe instytucje nie zawierały umów długoterminowych z dostawcami, ponieważ takie umowy nie są korzystne: w razie spadku cen na rynku — skarb musi przepłacać olbrzymie sumy. W razie zaś podwyższenia cen dostawcy nie wypełniają swoich zobowiązań, przyczem wnoszone przez nich kaucje nie pokrywają strat skarbu.

Ze świata.

□ **Watykan a Rosja.** Pełnomocnik rosyjski przy Watykanie oświadczył korespondentowi „Petersburskiej Agencji Telegraficznej", że pogłoski dziennikarskie o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Rosją są pozbawione podstawy.

□ **Nowy wynalazek Marconiego.** Podobno Marconiemu udało się zbudować nowy instrument, który może zastąpić busolę na morzu podczas mglistych dni. Za pomocą tego instrumentu żeglarze będą w stanie oznaczać kierunek drogi za pomocą wyliczeń trygonometrycznych.

Z Cesarstwa.

△ **Kara śmierci.** Według statystyki gazety „Riecz", od 1 stycznia r. b. do 1 sierpnia, wydano w Rosji 109 wyroków śmierci. W tymże czasie wykonano wyroki śmierci w 56 wypadkach.

△ **Sprawa kap. Kostiewicza.** Jeden z dzienników petersburskich wydrukował wywiad swego współpracownika u przybyłego do Petersburga kapitana Kostiewicza, jak wiadomo, oskarżonego przez władze niemieckie o szpiegostwo.

Z wywiadu tego niewiadomo, czy kapitan Kostiewicz będzie oddany pod sąd.

△ **Echa rokoszu w wojsku.** Z Taszkentu donoszą o ujęciu przywódców rokoszu saperów, którzy narazie zbiegli z obozu. Znajduje się wśród nich b. student Edward Hessen, który opuścił uniwersytet dla odbycia powinności wojskowej.

△ **Stan oblężenia w Kronsztadzie.** W Kronsztadzie ogłoszony został stan oblężenia. Rozporządzenie to, wydane przez komendanta twierdzy kronsztadzkiej gen. lejt. Nikolenkę, pozostaje w związku z niepokojem we flocie baltyckiej. Wjazd i wyjazd do Kronsztadu będzie połączony z pewnemi trudnościami. Potrzebne będzie specjalne pozwolenie władz wojskowych. Patrole w mieście znacznie zwiększone.

Rozkaz ogłoszenia stanu oblężenia w Kronsztadzie wydany został z polecenia Najdostojniejszego głównego dowódcy gwardji i petersburskiego okręgu wojennego.

△ **Wykreślenie 3,000 żydów.** W Petersburgu z list wyborczych wykreślono około 3,000 żydów, którym warunkowo wolno mieszkać w Petersburgu.

Z LITWY I RUSI.

× **O uniwersytet.** Rada miejska na jednem ze swych posiedzeń wiosennych uchwaliła otwarcie w Wilnie uniwersytetu, przyczem zadeklarowała odpowiedni plac i miljon rubli. Z powodu ferji letnich sprawa ta uległa czasowemu zawieszeniu. Obecnie jak donosi „Kur. Lit.", prezydent miasta na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej ma poruszyć sprawę urzeczywistnienia powyższej uchwały zasadniczej.

Najprawdobodobniej prezydent będzie prosił o udzielenie zarządowi miejskiemu upoważnienia do zwołania w Wilnie zjazdu przedstawicieli instytucji społecznych, kulturalnych i kredytowych Litwy i Rusi, dla ułożenia memorjału i wyjaśnienia, na jaką pomoc materjalną można liczyć ze strony reprezentowanych na zjeździe instytucji.

× **Stracona pikieta.** „Grażdanin" pisze, że taką ofiarnością rządu i energją nacjonalistów wilenskich powołany do życia w r. z. „Dom rosyjski" w Wilnie, obecnie robi wrażenie „czegoś porzuconego, lub domu przeklętego".

W ciągu tygodnia przychodzi nie więcej niż 4 — 5 członków. Ażeby osiągnąć taki rezultat poświęcono kilkadziesiąt tysięcy rubli.

× **Handel żywym towarem.** W Kijowie aresztowano niejakiego Kubiaka, który przy pomocy kilku kobiet prowadził olbrzymi handel żywym towarem, wywożąc dziewczęta setkami do miast południowej Rosji.

× **Ucieczka.** Z Kowna znikł naczelnik biura pocztowego w Bejsagole, Konstanty Fydykin. Zachodzi przypuszczenie, że miało tu miejsce poważne sprzeniewierzenie.

× **Echa zabójstwa Stołypina.** W Kijowie, jak donoszą „Pośl. Now.“, spodziewany jest w tych dniach przyjazd senatora Szulgina, któremu polecono przeprowadzić śledztwo w sprawie przestępstw służbowych b. wiceministra spraw wewnętrzych Kurłowa, b. naczelnika kijowskiego wydziału ochrany podpułk. Kulabki i pułk. Spiridowicza. Zamieszkali w Petersburgu świadkowie zabójstwa Stołypina i występnych czynów wyżej wymienionych osób, związanych z tem zabójstwem, zostali już zbadani przez senatora. W Kijowie badani będą pozostali zamieszkali tu świadkowie.

× **Aresztowanie.** Jak donosi „Prowincjonalnyj Gołos“, aresztowano w Humaniu starszego kandydata sądu okręgowego kijowskiego, Józefa Kutyłowskiego i osadzono w więzieniu miejscowem. P. Kutyłowski został skazany z mocy artykułu 124 na 2 miesiące twierdzy za należenie w r. 1905 do polskiego studenckiego Stowarzyszenia.

× **Wybuch spirytusu.** — W Czeczelniku na Podolu miał miejsce pożar w składzie monopolowym. Wysłany do piwnicy po spirytus chłopiec, zapalił zapałkę. W jednej chwili nastąpił wybuch i pożar, który zniszczył 300 wiader spirytusu. Chłopak dziwnym trafem ocalał; jest tylko mocno potłuczony.

× **Także deklaracja.** Dymisjonowany radca tytularny, Leon S., korzystający z prawa głosu przy wyborach do dumy na podstawie pobieranej emerytury, złożył do miejskiego biura wyborczego w Wilnie zaświadczoną przez izbę skarbową deklarację, którą tu jako „curiosum“ przytaczamy.

A więc w rubryce „wyznanie“ emeryt prawyborca pisze: „Rzymsko katolickiego, lecz dawno wyznaję wiarę prawdziwie chrześcjańską, o której mówi ewangelja św. Mateusza 22, 37, 38, 39 i 40“.

W rubryce „narodowość“ napisano: „Polak, słowianofil, niezbicie przekonany, iż wszyscy słowianie—polacy czesi, bułgarzy, serbowie i inni mogą być szczęśliwi tylko pod berłem Imperatora rosyjskiego, posiadając jednocześnie autonomję dla plemion poszczególnych“.

× **Gruzenberg.** Jak donosi kowieński „Siew. Zap. Telegraf.“ adw. przys. Gruzenberg stanowczo zrzekł się kandydowania do IV Dumy. Wobec tego kandydatura jego nie będzie wystawiona ani w Wilnie, ani w Kownie.

Wiadomości krajowe.

+ **Zbrodnia.** We wsi Mierzwiączka, w pow. puławskim, w odległości około 300 kroków od osady Ireny, znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, jak się później okazało, córki felczera 72 pułku piechoty, Wiary Arkaszynówny, liczącej lat 17, b. uczennicy puławskiego żenskiego gimnazjum.

Na trupie są widoczne ślady uduszenia.

+ **Okradzenie kościoła.** W Wojciechowie nieznani złoczyńcy, przystawiwszy drabinkę do okna, dostali się do kościoła i zabrali z puszki kilka rubli.

Trzeci konkurs wystaw sklepowych.

Specjalny Komitet „Dnia Pogotowia“, połączonego z „świętem kwiatka“, naznaczonego na dzień 29 września r. b. powołał do życia wydział dekoracyjny, którego zadaniem będzie ukwiecić i przyozdobić w dniu tym miasto tak, by przedstawiało ono jaknajestetyczniejszy i jaknajponętniejszy obraz, barwnością swoją, oryginalnością i bogactwem różnorodnych efektów, zastanawiający i bawiący wyległe na ulice masy mieszkańców Łodzi.

W zeszłym roku, wzorując się na konkursie wystaw gwiazdkowych, zorganizowanych w 1909 roku przez redakcję „Neue Lodzer Zeitung“, sekcja dekoracji miasta przy Komitecie „Dnia ubogich“, urządzonego na rzecz obydwuch łódzkich towarzystw dobroczynności, ogłosiła takiż konkurs wystaw sklepowych z dyplomami dla wystawców, a z cennemi nagrodami dla fachowców-dekoratorów.

Konkurs ten dał pod każdym względem najznakomitsze wyniki i Komitetowi przysporzył kilkaset czystego, a niespodziewanego dochodu; ogółowi przechodniów ulicznych dał miłe i ciekawe widowisko, urozmaicające monotonny spacer po ulicach miasta; sprzedawcom kwiatka ułatwił sprzedaż; kupcom dał sposobność oryginalnego zwrócenia na siebie uwagi, klijenteli zdobycia taniej, a uczciwej reklamy, wreszcie dla dekoratorów konkurs ten stał się polem do popisu i do zdobycia cennego odznaczenia. Wszyscy odnieśli z tego konkursu pożytek i wszyscy byli zadowoleni.

Najważniejszą rzeczą jest jednak to, że obydwa te konkursy stały się podnietą dla kupców do urządzania ładnych, stylowych i modnych wystaw i utrzymania ich na poziomie wymagań handlowych i estetycznych. Kupcy nauczyli się cenić wystawy, a klijentela nauczyła się wymagać od kupców stałego postępu w tym kierunku.

W ciągu ostatniego roku przybyło do Łodzi wiele nowych domów z okazałymi sklepami; dużo domów przebudowano, zupełnie zmieniając rozmiary i wygląd frontowych pomieszczeń parterowych, w wielu sklepach dokonano zasadniczych przeróbek, powiększając ilość sklepów, mających wygląd zgoła europejski, co doniedawna było zupełnie zaniedbywane.

Jednocześnie, — rzecz prosta — i wewnętrzne urządzenie wystaw sklepowych zostało prawie powszechnie, zwłaszcza w śródmieściu, zmienione na ich bezwzględną korzyść. Kupcy nie szczędzili i nie szczędzą nakładu kosztów i starań, ich pracownicy dekoratorzy—pracy i zabiegów:

Rezultaty całorocznej działalności w tym zakresie należy sobie uświadomić, postęp ocenić, co zasługuje na wyróżnienie — zaszczytnie odznaczyć.

Łódzki świat kupiecki chętnie przyjmie najszerszy udział w trzecim konkursie, urządzanym w dn. 29 września—więc prawie w przeddzień zmiany kwartału i na początku nowego sezonu; ogół właścicieli lepszych sklepów nie zaniedba tak świetnej sposobności, by zwrócić uwagę powszechną na swoje firmy, a wraz i przyczynić się, jak przystało na dobrych obywateli miasta, — do powiększenia funduszów sympatycznego „Pogotowia Ratunkowego“.

Bliższe szczegóły, tyczące konkursu, będą we właściwym czasie ogłoszone.

Z Sali Obrad.

Zebranie rzemieślników.

Przez cały dzień wczorajszy, w lokalu resursy rzemieśliczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, toczyły się obrady zjazdu ślusarzy, kowali, tokarzy, blacharzy, kotlarzy i nożowników. Zagaił zebranie p. Danielewicz, a przewodniczył obradom p. Juljan Puchalski, zaprosiwszy na asesora p. Wischowskiego, starszego cechu ślusarzy z Częstochowy, i p. Graupnera, starszego cechu ślusarzy z Łodzi, a na trzymającego pióro p. W. Kraszkiewicza.

Po ukonstytuowaniu prezydjum dr. H. Trenkner wygłosił odczyt na temat: „Hygiena wody w rzemiosłach“. Następny odczyt wygłosił inż. L. Koźmiński. Mówił o wpływie szkół zawodowych na rzemiosła. Odczyt inż. L. Koźmińskiego zawierał wiele danych z działalności szkoły rzemiosł przy chrześcjańskiem Towarzystwie dobroczynności. Trzeci odczyt na temat: „Rzemieślnik a maszyna“ wygłosił inż. Szella. Następnie na porządku dziennym zebrania były wnioski prezydjum. Wnioski te były następujące: o założeniu składu współdzielczego materjałów surowych przy resursie rzemieślniczej w Łodzi; założenie kasy, którąby wydawała pożyczki pod zastaw gotowych wyrobów i maszyn i o założeniu szkoły fachowej dla terminatorów.

Wnioski te po krótkiej dyskusji uchwalono. W sprawie wniosku, dotyczącego założenia szkoły fachowej dla terminatorów, uchwalono powołać specjalną komisję, do której wejdą dwaj przedstawiciele resursy rzemieślniczej oraz po dwuch przedstawicieli wszystkich cechów. Komisja ta zajmie się urzeczywistnieniem powyższej uchwały. Co się zaś tyczy sprawy założenia kasy, wydającej pożyczki pod zastaw, to postanowiono korzystać z kasy, założonej już przy resursie rzemieślniczej, kasa ta bowiem może udzielić pożyczki pod zastaw. Potem uchwalono jeszcze, że wszystkie cechy w kraju winny komunikować sobie treść powziętych na owych zebraniach uchwał.

Zjazd był stosunkowo liczny, bo uczestniczyło w nim 117 osób. Najliczniej obesłały zjazd Warszawa, Częstochowa, Radom i Łowicz. Po ukończeniu obrad, udano się na plac wystawy, gdzie uczestnicy zjazdu fotografowali się wspólnie, poczem odbyła się wspólna kolacja.

Ze „Zgody“ zgierskiej.

W sobotę, w sali „Lutni“ w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Gerlicza, odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Tow. spożywczego „Zgoda“ w sprawie prowadzenia sklepu rzeźniczego.

Jak już wiadomo, sklep ten przyniósł w pierwszem półroczu r. b. z górą 1,800 rb. deficytu, gdy tymczasem sklepy spożywcze, których „Zgoda“ posiada 2, dały w tym czasie z górą 2 tys. rb. zysku.

---

2)

DR. MIECZYSŁAW THEMERSON.

Inspekcja sanitarno-mieszkaniowa.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe higjenistów w Włocławku.

— Przy tym wszystkim niema żadnej pewności, czy nie wpadnie z deszczu pod rynnę — czy nowy lokal będzie pod względem sanitarnym lepszy, boć małe lokale u nas mają ustaloną reputację ujemną. Znikąd opieki, znikąd obrony, znikąd pomocy, boć gospodarz dobrze jest obwarowany, aby mu regularnie komorne płacono.

Z okrutnych szponów martyrologji mieszkaniowej może wyrwać te rzesze istot ludzkich stała opieka, na trwałych podstawach prawodawczych ugruntowana, inspekcja mieszkaniowa.

Jako kwestja socjalna jednakże nie da się sprawa mieszkaniowa rozwiązać w całej rozciągłości jednym zamachem pióra prawodawcy, bo spięta jest długim szeregiem mocnych ogniw z obecnym ustrojem socjalno-kapitalistycznym, gdzie kapitał poniekąd dyktuje prawa ekonomiczne i ciągnie zyski z domów kosztem taniej a lichej budowy, braku wygód w lokalach — wodociągu, kanalizacji, klozetów i t. p. szczególniej w małych lokalach, które pozatym są jeszcze droższe od większych w stosunku do defektów instalacyjnych.

Zamiarem moim nie jest obecnie rozpatrzenie całej polityki socjalnej mieszkaniowej, rozciągającej się i na dziedzinę braku higjenicznych małych lokali i ich drożyznę, wkraczam tylko na tor przedwstępny, który w części tylko zaradzi złemu — ale zawsze zaradzi.

Tu zajmę się jedynie kwestją wprowadzenia u nas organizacji społeczno-państwowej, — Inspekcji mieszkaniowej, służyć mającej do stałego ciągłego nadzoru nad mieszkaniami w celu zapobiegania i usuwania braków budowlanych, sanitarnych i obyczajowych. Zadaniem jej będzie prócz usuwania braków: dążenie do reformy lokali w duchu ulepszeń, dbałość o higjeniczne korzystanie z mieszkań, aby dobre mieszkanie nie przeistoczyło się w złe, uświadomienie lokatorów o pożytku czystego i porządnego utrzymywania mieszkań. Impuls do wprowadzenia stałej kontroli własności higienicznych mieszkań w zasadzie dało doświadczenie, nabyte podczas epidemji, że złe warunki sanitarne mieszkań najbardziej sprzyjały szerzeniu się chorób zakaźnych oraz stanowiły największą przeszkodę w walce z epidemją.

Kolebką zapoczątkowania reformy mieszkań była Anglja, która pod wpływem długotrwałych ciężkich epidemji wydała już w 50-tych latach 19-tego stulecia specjalne prawa mieszkaniowe, określające dla mieszkań minimalne przepisy sanitarne. Public Health Act z 1875 r. ustanowiło obowiązkowy nadzór nad lokalami mieszkalnymi we wszystkich gminach. Wobec niezupełnie akuratnego przestrzegania tych przepisów wydano bardzo ostre prawo, regulujące ścisłość opieki kontrolującej „The Hausing and town Planning Bill“.

We Francji datuje się wprowadzenie kontroli mieszkań też już od 1850-go roku, acz bez należytego wykonania, bo gminy, którym to powierzono, nie okazały zbytniej w tym kierunku gorliwości.

W Belgji prawodawstwo o mieszkaniach robotniczych z 1889 r. przewiduje we wszystkich okręgach komisje mieszkaniowe (Comitès de patronage), których zakres działalności obejmuje też nadzór nad mieszkaniami.

Holandja posiada prawo mieszkaniowe z r. 1901, ułożone w najważniejszych zarysach, a nakazujące gminom samorządnym opracowanie w ciągu 2-ch lat przepisów odpowiednio do warunków lokalnych, co wszystkie miasta kraju już wykonały.

W Szwecji funkcjonują po miastach urzędy do spraw zdrowotności publicznej, które w miarę spotęgowania świadomości o ważnem znaczeniu kwestji mieszkaniowej, zwróciły nader baczną uwagę i na higjenę mieszkań. W Sztokholmie np. istnieje od 1906 roku odrębny wydział Urzędu zdrowotności publicznej — stała inspekcja mieszkaniowa z lekarzem jako głównym inspektorem na czele.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej ankieta mieszkaniowa z lat 90-tych dała pobudkę do daleko sięgających zarządzeń prawodawczych w Stanach, gdzie usadowiły się największe miasta.

(C. d. n.)

Taki wynik gospodarki zarządu odnośnie do sklepu rzeźniczego, wywołał w łonie Tow. ogromne niezadowolenie. To też na poprzedniem ogólnem zebraniu, znaczna liczba członków wypowiedziała się za zamknięciem tego sklepu tembardziej, że komisja, powołana do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały straty, pomimo wysiłków, przyczyn tych wykryć nie była w stanie: zarząd zaś tłumaczył się z tak nietortunnej gospodarki jedynie brakiem fachowego doświadczenia. Wobec tego, w toku obrad na zebraniu poprzedniem wyłonił się wniosek, aby dotychczasowy zarząd złożyć z urzędu i powołać na jego miejsce zarząd nowy. Wniosek ten podówczas upadł.

Na zebraniu sobotniem znów pewna liczba członków domagała się zmiany zarządu i zamknięcia sklepu. W rezultacie jednak większością głosów uchwalono sprawę otwarcia i prowadzenia zamkniętego tymczasowo sklepu rzeźniczego, oddać do decyzji zarządu z tem jednakże zastrzeżeniem, że w przyszłości sklep ten strat nie przyniesie.

Stary zarząd postanowiono pozostawić do nowego roku.

A więc toczący się od szeregu tygodni w łonie Tow. spór o prowadzenie sklepu rzeźniczego został nareszcie zakończony. Do takiego wyniku obrad przyczynił się głównie p. Wojciechowski, delegat centralnego związku Stow. współdzielczych, który specjalnie przybył z Warszawy na zebranie sobotnie i swemi rzeczowemi wyjaśnieniami wpłynął na ogólne zebranie tak przekonywająco, iż sprawa, która zdawała się już rodzić w „Zgodzie" niezgodę, została oddana do dalszej decyzji poprzedniego zarządu, zmiany którego tak się domagano.

Tenże p. Wojciechowski udzielił pozostawionemu na stanowisku zarządowi, bardzo cennych rad i wskazówek w sprawie gospodarowania znacznym majątkiem „Zgody", co każe mieć nadzieję, że zarząd ten nie popełni nigdy już omyłek i będzie pracował na swojem stanowisku gorliwiej niż dotąd. (x)

Jak donosi „Myśl katolicka", O. Pius Przezdziecki wybrał wyjazd zagranicę tylko narazie, z powodu złego stanu zdrowia, zastrzegł sobie jednak prawo udania się następnie do gub. permskiej.

Od wydawnictwa.

Dbając stale o ulepszenia zarówno w zakresie wartości wewnętrznej „Nowego Kurjera Łódzkiego", jak również i w kierunku technicznym, sprowadziliśmy do drukarni naszej nowe gatunki pisma, przez co dziennik nasz zyska wiele pod względem estetycznym.

Zwiększające się stale koła Sz. Czytelników „Kurjera", niewątpliwie usiłowania nasze przyjmą z zadowolnieniem.

Od dziś rozpoczynamy drukowanie „Nowego Kurjera Łódzkiego" nowemi czcionkami.

KRONIKA.

= (h) **Z wystawy.** W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę przeszło 18,000 osób. Ruch ożywiony panował na wystawie przez cały dzień. Przyczyniły się do tego w pewnym stopniu również wycieczki pozamiejscowe. Najliczniejsza wycieczka była z Piotrkowa, skąd przyjechało do Łodzi, celem zwiedzenia wystawy, 156 osób, członków Stow. rzemieślników i handlujących m. Piotrkowa. Następnie zwiedzały wystawę wycieczki: z Częstochowy 36 osób, z z Radomia 42, Łowicza 38, z Kalisza kilkunastu techników, oraz grono członków łódzkiego oddziału polskiego Tow. krajoznawczego, oraz zamiejscowych członków tego Tow. Oprócz tego zwiedzało wystawę 33 odlewników z Warszawy. Przyjechali oni do Łodzi jeszcze w sobotę i dnia tego zwiedzili zakłady fabryczne Tow. akc. J. Johna; dziś zwiedzali fabrykę Tow. akc. Karola Scheiblera.

= (r) **Kursy dentystyczne.** Dentysta tutejszy, p. Fuks, rozpoczął starania o uzyskanie koncesji na założenie kursów udoskonalenia techniki dentystycznej.

= **Z 6 Tow. oszcz. pożycz.** Zarząd szóstego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego uzyskał pozwolenie komisji do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie na wydawanie pożyczek do wysokości 600 rb.

= (a) **Statystyka szpitalna.** W dniu dzisiejszym w szpitalach łódzkich znajduje się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 83, w tej liczbie 43 mężczyzn i 40 kobiet, w szpitalu Aleksandra — 76, w tej liczbie 40 mężczyzn i 36 kobiet, w szpitalu Poznańskich 112 osób, w tej liczbie 56 mężczyzn i 56 kobiet, w szpitalu Szeiblera 35 osób, w tej liczbie 13 mężczyzn i 22 kobiet, w szpitalu Geyerów 26 osób, w tej liczbie 15 mężczyzn i 11 kobiet i w szpitalu Anny-Marji 94 dzieci w tej liczbie 52 chłopców i 42 dziewczyny.

W dniu wczorajszym w szpitalach zmarło 3 osoby: 2 mężczyzn i 1 kobieta.

= (a) **Statystyka urodzeń.** — Według aktów stanu cywilnego w dniu wczorajszym w Łodzi urodziło się 31 dzieci, w tej liczbie 15 chłopców i 16 dziewcząt.

Zmarło zaś 32 osoby: 14 mężczyzn i 18 kobiet, w tej liczbie dzieci: 5 chłopców i 2 dziewczyny.

(a) **Statystyka więzienna.** W dniu dzisiejszym w więzieniach łódzkich znajduje się więźniów: w więzieniu przy ul. Milsza 362 osoby i w więzieniu przy ul. Długiej 150 osób w tej liczbie 98 mężczyzn i 52 kobiety.

= (s) **Osobiste.** Panna Rachela Markusówna, artystka-malarka z Łodzi, przebywając na studjach w Monachjum, zaręczyła się z p. Juljuszem Szalitem, art. dram. monachijskiego „Lustspielhausu".

WYPADKI.

= (h) **Biegunka krwawa** szerzy się bardzo gwałtownie. W zakładach fabrycznych zachorowało na nią około 200 robotników; było już kilka wypadków śmierci. Niektóre administracje fabryczne powywieszały ogłoszenia, ostrzegając robotników przed piciem wody i jedzeniiem owoców surowych.

= (a) **Kradzieże.** W gmachu cyrkowym na Targowym rynku, przyłapano złodzieja kieszonkowego, Eli Sztyckiego, w chwili, kiedy wyciągnął z kieszeni Chaimowi Goldharowi woreczek z pieniędzmi.

— Na ulicy Piotrkowskiej obok domu № 22, przechodzącej Marji Grazdowskiej, jakiś rzezimieszek wyciągnął z kieszeni chusteczkę z pieniędzmi, lecz go zauważyli przy „pracy" przechodnie i przytrzymali, oddając w ręce policji. Jest to znany złodziej-recydywista Abe Gasz. Osadzono go w więzieniu.

— Do mieszkania I. Wasermana, przy ul. Nowo-Cegielnianej № 18, wczoraj popołudniu, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradło się dwuch złodziei, lecz spostrzegli ich sąsiedzi i spłoszyli. Podczas pościgu, jeden z rzezimieszków został przytrzymany przez przechodzący patrol policyjny. Znaleziono przy nim cały pęk wytrychów.

Poznano w nim zawodowego złodzieja Lipmana Kifera. Nie chce on jednakże wydać swego wspólnika.

— Do mieszkania Teodora Brauera przy ul. Targowej № 47, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradło się dwuch rzezimieszków i zaczęli pakować w tłomoki rzeczy. Złodziei zauważyła sąsiadka B„ która zaalarmowała lokatorów i stróża i obydwuch rabusiów przytrzymano i oddano w ręce policji.

Są to poszukiwani już przez policję, za kradzieże, zawodowi złodzieje: Klemens Zając i Bronisław Wroński. Osadzono ich w więzieniu.

— Ze sklepu Hersza Hamburgera, przy ul. Widzewskiej № 159, nieznani złodzieje, rozbiwszy szybę w oknie, skradli towary kolonjalne, wartości 150 rb.

= (a) **Napad.** Wczoraj na ulicy Widzewskiej obok domu № 151, na przechodzących Władysława i Juljana Skrzynkowskich napadło pięciu uzbrojonych w noże nieznajomych którymi zadali im kilka niebezpiecznych ran, poczem bezkarnie zbiegli.

Poszwankowanych opatrzył lekarz pogotowia, poczem w stanie ciężkim odwiózł ich do szpitala Aleksandra.

= (a) **Pseudo-agenci.** Wczoraj w parku Mikołajewskim używały spaceru dwie młode panienki. Wpadły one w oko dwum młodzieńcom, którzy zaczęli za nimi chodzić i zaczepiać, a wreszcie czynić im niecne propozycje. Dziewczęta, spotkawszy swych znajomych, Romana E. i Wacława D. udały się pod ich opiekę. Nie podobało się to lowelasom, którzy, gdy im spotkani przygodni opiekunowie dali należytą odprawę, zaczęli ich lżyć i przedstawiając się za agentów policyjnych, chcieli aresztować.

Pp. E. i D. zwrócili się o pomoc do policji, która pseudo-agentów aresztowała.

Są to Roch Chyliński l. 24 i Józef Wojciechowski, z zawodu ślusarze.

Osadzono ich w areszcie, a sprawę skierowano do sądu.

= (a) **Wykrycie kradzieży.** Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu stróża domu nr. 8 przy ul. Nawrot, Józefa Olejnika.

Jak stwierdziło przeprowadzone śledztwo, O. przedtem był stróżem w domu № 5 przy ul. Zielonej, w którym to domu przed pół rokiem ze

---

1)

Stary przyjaciel.

Co roku na swoje imieniny, dwudziestego siódmego czerwca — od lat już dziesięciu — otrzymywała pani sędzina bukiet prześlicznych, francuskich róż z wetkniętą wen kartką, na której było wypisane nieznaną kęką;

„Na pamiątkę mile spędzonych chwil... Stary przyjaciel".

A pani Władzia odbierała kwiaty od posłańca, rumieniła się uroczo i mówiła z uśmiechem do męża:

— Gdybym choć wiedziała, kto to jest tym, starym przyjacielem!?

Na to groził jej pan sędzia z poważnie chytrem spojrzeniem i odpowiadał:

— Słuchaj Władka... Gdybym ja nie był takim poczciwym i ufającym małżonkiem, to musiałbym istotnie unieść się zazdrością!...

Taka scena powtarzała się od lat — powtórzyła się i tego roku.

Czereda malców oczekiwała stół dookoła, wszyscy uczestnicy uroczystości rozpatrywali podarki imieninowe pani — sama ona tylko z tęsknem jakiemś rozrzewnieniem spozierała na bukiet tajemniczy i przebiegała myślami panienskie lata swoje... Kto to może być ten stary przyjaciel? Kto to tak stale, tak długo zachował w sercu wspomnienia lat młodych? — Daremnie przypomniała... A że i posłaniec zapytywany nie umiał więcej powiedzieć jak: „jakiś pan" — więc zagadka zostawała ciągle niewyjaśniona.

Ale oto przystąpił mąż i prawie że ze złośliwym zapytał uśmiechem:

— Cóż mateczko? Spojrzyj przecie i na wszystkie inne podarki... Oderwij oczy od tego anonimowego przyjaciela.

Pani Władzia zarumieniła się znowu, jakby na złym uczynku schwytana — ale potem ze szczerym uśmiechem, patrząc mężowi w oczy, odrzekła:

— Właściwie powinnam się już była oswoić z tym corocznym dowodem czyjejś pamięci... a przyznaję się, że mnie to za każdym razem wielką sprawia przyjemność!.

Otwarcie mówię, że z lekkiem biciem serca myślałam dziś rano o możliwości nieotrzymaniątego bukietu...

Małżonek zrobił dziwną minę.

— No... a gdyby go nie przysłano?

— Byłoby mi smutno, bardzo smutno.

— A to ładnie! więc podarki męża i dzieci nie cieszą cię wcale? Nie kochasz nas już wcale?

Roześmiała się wesoło i zaprzeczyła.

— Ty wiesz, że ja sobie w tym kierunku najmniejszego wyrzutu robić nie potrzebuję... ale jedną słabostkę mam, jak wszystkie kobiety, a tą jest odrobina próżności!...

On udał zdziwionego.

— Tak mój drogi! Gdyby dziś ten upominek nie przyszedł był od tego anonima, czegożby to dowodziło: Oto że ja się już postarzałam, że straciłam wdzięk urody bezpowrotnie, że już nie jestem warta hołdów i pamięci niczyjej!... A to przykre przeświadczenie nawet wówczas, gdy już naprawdę starzeć zaczynamy.

— Tak mówi kobieta, której trzech zdrowych bębnów skacze tam koło stołu! — urągał pan sędzia-małżonek.

— Kochany Ludku!... Serca kobiecego nigdy żaden mężczyzna gruntownie zbadać nie potrafi...

A przechodząc znów w ton weselszy, dodała:

— Zresztą... bukiet przyniesiono, urok moich wdzięków jeszcze nie zaniknął widocznie! O cóż ci chodzi? Pójdź cieszmy się naszemi drogiemi dziećmi.

Wzięła go pod rękę — ucałowali się i imieniny zbiegły wesoło.

* * *

Wkrótce jednak przypadek zrządził, że pani, zakupiwszy parę wazonów u ogrodnika w sklepie i podawszy swój adres — dowiedziała się od uprzejmego kupca całej tajemnicy!...

— A! — rzekł on bowiem — toż to ja do pani dobrodziejki co roku wysyłam bukiet francuskich róż na imieniny z polecenia godnego małżonka, pana sędziego!

Piorun z jasnego nieba byłby ją mniej przeraził!... Nie pokazała po sobie wzruszenia w sklepie — ale w domu oburzenie jej zmieniło się w gniew i złość straszliwą.

(C. d. n.)

składu towarów Izraela Dyncza popełniona była kradzież towarów na sumę 3000 rubli. Początkowo aresztowano O., jako podejrzanego o współudział w kradzieży, lecz z braku dowodów uwolniono go.

Obecnie po dokonaniu rewizji, w mieszkaniu jego znaleziono kilka sztuk towaru, który Dyncz poznał, jako pochodzący z jego składu.

Olejnik, pomimo dowodów, nie chce się przyznać i wskazać swych wspólników.

= (p) **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnem przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 19, Szymon Dwojak, 40 lat, robotnik, w celu samobójczym zażył sporą dozę kwasu karbolowego. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko skon. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie wyjaśniona.

= (p) **Bójki i napady.** Onegdaj po południu o godzinie 3, przy ulicy Borsia № 10, małżonkowie Juljanna i Antoni Goz, 39 letni robotnik zostali na podwórzu napadnięci przez niejakiego Jakubowskiego.

Goz odniósł ranę czoła, żonę zaś jego, będącą w ciąży napastnik kopnął nogą w brzuch z całej siły.

Omdlałej z bólu kobiecie Pogotowie udzieliło pomocy.

Zdziczałego napastnika aresztowano.

— Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem przy ulicy Aleksandrowskiej № 95, robotnik Jan Mejsiak, lat 20, w bójce odniósł kilka ciężkich ran zadanych nożem i tępem narzędziem.

W stanie groźnym odwieziono M. do szpitala Poznańskich.

— Wczoraj wieczorem około godziny 9 i pół przy ulicy Miedzianej № 3, Sylwester Myller, 15 letni robotnik, w bójce został uderzony nożem w plecy.

Rana okazała się bardzo ciężką i nieszczęśliwego wyrostka w stanie groźnym przewieziono do szpitala fabrycznego przy ulicy Nawrot.

W sobotę o godzinie 1 w nocy na rogu ulic Andrzeja i Wólczańskiej, Marcin Szatkowski, 27 letni robotnik bez pracy, w bójce ulicznej odniósł głęboką ranę nożem w prawy bok.

— W sobotę około godziny 4 po północy przy ulicy Widzewskiej № 164, 27 letni robotnik Wilhelm Wagenkunst został napadnięty i ugodzony nożem w lewe ramię.

Pogotowie opatrzyło go na miejscu.

= (o) **Samobójstwo.** Wczoraj, o godzinie 12 nocy, w domu nr. 4 przy ul. Mikołajewskiej, wyskoczył z okna 4 piętra, Bolesław Łowicki, 27 lat, robotnik. Przybyły lekarz Pogotowia udzieliwszy pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

= (h) **Pożary.** W sobotę wieczór, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar w domu na rogu ulicy Piotrkowskiej i Górnego Rynku. Spaliła się część dachu. Straty niewielkie, chociaż duże szkody ponieśli lokatorzy domu, gdyż im wodą pozalewano mieszkania. Nieomal jednocześnie wynikł pożar na Rzgowskim Rynku, gdzie spaliło się kilku krawców. I tu ogień stłumiono szybko.

Wczoraj wydarzyło się również kilka drobnych pożarów.

(r). Wczoraj o godz. 9 wiecz. straż ogniową wezwano do domu przy ul. Północnej 11, gdzie w płomieniach stanęło poddasze frontowego drewnianego budynku.

Mając łatwopalny materjał: słomę, drzewo i różne rupiecie ogień w ciągu godziny strawił cały dach i górne piętro. Energiczne wysiłki strażaków zapobiegły rozszerzeniu się groźnego żywiołu. Straty poważne.

— Dziś o godz. 9 rano przy ul. Północnej 23 wybuchnął wielki pożar w stolarni Michała Olma. Ogień strawił zapasy desek i gotowego materjału, wyrządzając szkodę na parę tysięcy rubli.

Straż ogniowa w ciągu pięciu kwadransów porała się z niszczącym żywiołem.

= (z) **Fałszywy alarm.** Wczoraj, o godz. 4 m. 10 po południu zaalarmowano straż ogniową na ul. Cegielnianą pod nr. 11, gdzie jednak ognia nie znaleziono. Kto wzywał straż, nie stwierdzono.

ZAMIEJSCOWA

= (z) **Z Pól.** Sprzęt oziminy już ukończono. Ze zbóż jarnych pozostaje na polu jedynie niewielka ilość owsa. Obecnie rolnicy rozpoczynają sprzęt koniczyny i innych traw pastewnych hodowanych na gruntach uprawnych.

Jednocześnie rozsądniejsi rolnicy, w myśl nowoczesnych metod o uprawie roli, rozpoczęli podorywanie tejże pod zasiew oziminy. Dawniej uprawy roli podozimę dokonywano na krótko przed zasiewem. Obecnie jednak rolnicy, szczególniej ci, którzy są zorganizowani w kółka rolnicze, ujawniają w tym kierunku znaczny postęp i uprawiają rolę pod zasiew oziminy natychmiast po sprzęcie zboża. Nadto niektórzy rolnicy sieją obecnie łubin na przyorkę pod zboża jare lub kartofle. Okopowiny, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, wyglądają dobrze i pomimo, że w wielu miejscach ucierpiały dotkliwie wskutek długotrwałej suszy, urodzaj ich biorąc na ogół wypadnie dobry. Kapusta i inne warzywa obrodziły. Wogóle rolnicy w tym roku nie mają powodu do narzekania.

= (x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowle następujące:

Karola Ekla na dom w Aleksandrowie, Wilhelma Kramera na 1 piętrowy dom na Bałutach, Karola Buhle na komin fabryczny Tow. akc. „Strem", na 1 piętrowe składy w Rokiciu Nowem, Romana Gierłowskiego na dom parterowy i oficynę w Konstantynowie, Juljusza Kracza na 1 piętrową oficynę na Bałutach, Abrama Arbuza na dom i komórki w Aleksandrowie, Teofila Szmalca na 1 piętrowy dom w Konstantynowie, Franciszka Hibnera na oficynę i komórki w Radogoszczu, Franciszka Grabarczyka na oficynę i komórki w Rudzie Pabjanickiej, A. Binkowskiego i W. Lewina na parterową oficynę w Radogoszczu i Chaima Nowaka na 2 piętrową oficynę w Radogoszczu.

= (x) **Tragiczny zgon małżonków.** Onegdaj, we wsi Pludwiny, gminy Bratoszewice, w powiecie brzezińskim, przy pracy na polu zachorowali nagle Stanisław i Marjanna małż. Koszela.

Wszelkie środki lekarskie okazały się daremnymi i oboje małżonkowie, przewiezieni do domu, w okropnych męczarniach, niemal jednocześnie, zakonczyli życie.

Jak się okazało, K. w przeddzień zgonu jedli na kolacje grzyby, które widocznie były trujące.

Zmarli pobrali się przed 4 laty, byli więc w kwiecie wieku. Pozostawili dwoje drobnych dzieci.

= (h) **Strajk tkaczów.** Z Pabjanic donoszą, że odbyła się narada właścicieli tkalni zarobnych, w których od 10 dni nie pracują tkacze. Na naradzie tej postanowiono częściowo uwzględnić żądania tkaczy. W sprawie tej ma się odbyć jeszcze jedno zebranie.

= (h) **Z Tomaszowa** donoszą: Zatwierdzona została ustawa Tow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych w Tomaszowie.

Drugie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe otrzymało pozwolenie piotrkowskiej komisji gubernjalnej do spraw drobnego kredytu na wydawanie pożyczek do wysokości 600 rb.

= (h) **Z Piotrkowa** donoszą, że Damazy Macoch jest w dalszym ciągu silnie zdenerwowany i coraz częściej zdradza objawy rozstroju umysłowego.

= (z) **102-letni starzec.** — We wsi Mąkolice, w gm. Lubianków, w pow. łowickim, żyje wieśniak, Antoni Witczak, który ukończył 102 lata. Pomimo tak późnego wieku W. pracuje od świtu do nocy i czuje się zupełnie zdrów. Słuch mu tylko nie dopisuje.

Ze sceny i estrady.

Teatr popularny.

Dyrekcja teatru popularnego po skompletowaniu zespołu artystycznego rozpoczyna trzeci sezon zimowy z dniem 31 sierpnia (w sobotę wieczorem) w nowo odrestaurowanym budynku, (Teatr popularny) arcydziełem J. Słowackiego p. t. „Książe Niezłomny".

Artyści teatru pod kierunkiem A. Mielewskiego odbyli dziś pierwszą próbę pamięciową, a pracownie malarskie i krawieckie przygotowują piękną wystawę, aby dzieło wielkiego poety znalazło odpowiednią oprawę.

Przy sposobności dyrekcja teatru za naszem pośrednictwem zawiadamia Szan. Publiczność, która tak chętnie i zyczliwie popierała usiłowania teatru Popularnego, że i w tym sezonie starać się będzie zadowolić wymagania publiczności, utrzymując teatr swój na poziomie artystycznym i pod każdym względem wzorowo.

O bliższych szczegółach doniosą afisze i wzmianki we wszystkich dziennikach łódzkich.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W swoim czasie, ogłaszając we wszystkich miejscowych pismach o otwarciu górnego piętra w restauracji „Louvre", z łatwo zrozumiałych względów pominąłem „Gazetę Łódzką". Nie sądziłem jednak, że fakt ten stanie się powodem całego szeregu napaści ze strony wspomnianego dziennika, mających na celu zdyskredytowanie lokalu i mojego w nim stanowiska.

Po wyczerpaniu zapasu niewybrednej złośliwości i kiepskiego dowcipu w feljetonach itp., „Gazeta Łódzka" korzysta obecnie z listów osób chętnie pomocnych jej w nagance na „Louvre", a podpisujących swe „listy" jedną skromną literką.

Ostatnio ukazał się list niejakiego pana S., który zarzuca mi brutalne postępowanie z gościem.

W sprawie tej, domyślając się autora listu, winienem kilka słów wyjaśnienia.

Pan S. (Stefanus) racząc się w „Louvrze" dnia 16 b. m. wieczorem, zwracał się do kilku kelnerów, aby mu należność za rachunek (około 5 rub.) skredytowali, gdy zaś ci kolejno odmówili panu St. kredytu, oświadczył on, że pieniędzy niema, a należność kazał zapisać na swój rachunek.

Zaznaczam, że żadnych rachunków z p. St. „Louvre" nie ma, to też na razie wyraziłem tylko swe zdziwienie z powodu „rozkazu" p. S., zaś gdy ten żądał dalszych konsomacji, odmówiłem.

Oburzyło to pana S. i zaczął zachowywać się tak nietaktownie, że zmuszony byłem usunąć go z lokalu nie chcąc dopuszczać do awantur.

Opór ze strony p. Stefanusa wywołał z natury rzeczy energiczniejsze środki usunięcia „niespokojnego" gościa, w rezultacie zaś p. Stefanus dochodzi swej „krzywdy", kryjąc się dyskretnie pod inicjałem S. w liście do „Gaz. Łódzk."

Skoro p. S. tak dba o swoją opinję, powinen chyba przedewszystkiem nie dawać powodu do podobnego potraktowania go, o ile zaś czuje się istotnie „obrażonym" i pokrzywdzonym to niechaj jawnie wystąpi przeciwko mnie na drogę sądową.

Mając cały szereg świadków, łatwo mi będzie udowodnić prawdę powyższych słów moich.

Naganke „Gazety Łódzkiej" zbyt dobrze pojmują wszyscy, nie ma więc obawy, że mogłaby ona zaszkodzić powodzeniu, jakiem „Louvre" cieszy się w Łodzi.

Z wysokiem poważaniem
Br. Żelechowski.
Zarządzający Restauracją „Louvre".

Z Konstantynowa.

(Koresp. własna N. K. Ł.)

Każdemu ze stałych mieszkańców Konstantynowa daje się we znaki brak zupełny kąpieli, lub łaźni parowych.

Z tej przyczyny hygiena i zdrowotność warstw robotniczych pozostawia wiele do życzenia, tembardziej, że okolica nasza nie obfituje w stawy a jedyna rzeka Łódka jest zatruta farbami z fabryk łódzkich. Nie dziw więc, że choroby skórne szerzą się silniej aniżeli w miejscowościach, które posiadają poddostatkiem wody, i urządzeń kąpielowych.

Kto zamożniejszy jedzie zwykle do Łodzi.

Miejscowy lekarz p. Borzuchowski przed paroma laty starał się o zorganizowanie Tow. akcyjnego dla założenia wzorowych łaźni i kąpieli parowych. Fabrykanci zadeklarowali na ten cel kilka tysięcy rubli, lecz z powodu strajków ekonomicznych i wzajemnych nieporozumień pomiędzy pracodawcami a robotnikami w latach 1906—7, humanitarność ustąpiła przed zawziętością, cofnięto deklaracje i sprawa zapowiadająca się tak pomyślnie, upadła.

A wartoby, aby ktoś zajął się tą sprawą na nowo tembardziej, że przedsiębiorstwo takie opłaciłoby się obficie.

Dyzenterja wśród starszych i śmiertelność większa wśród dzieci, grasuje coraz silniej.

Palącą koniecznością jest również budowa rzeźni z odpowiednią kontrolą weterynaryjną, gdyż mięso dostaje się do sprzedaży bez uprzedniej kontroli. Jeden powiatowy lekarz weterynaryjny nie może podołać tej pracy. Wobec tego od sumienia i dobrej woli rzeźników i sprzedawców zależy jakość mięsa.

Szczegóły wyżej podane wraz z chronicznym brakiem szkół i fatalnemi drogami są obrazem, kultury, zdrowotności i stanu sanitarnego naszych osad i miasteczek.

Jeżeli naszą metropolię — Łódź można porównać symbolicznie z elegantką, ubraną podług najnowszych wymagań mody, lecz boso, to naszą osadę można porównać do zmizerowanego biedaka w zupełnie zniszczonem ubraniu.

Roboty szosowe posuwają się bardzo powoli a przemysł okoliczny ponosi z każdym dniem coraz większe straty.

Niedawno temu łódzkie Tow. dobroczynności ubiegało się o roboty i dostawę kamieni dla szosy konstantynowskiej, aby dać zatrudnienie, zgłaszającym się codziennie biedakom, lecz przy końcu z przyczyn od Towarzystwa niezależnych musiało się zrzec tego zamiaru.

— We czwartek w parku strażackim obchodzono dziesięciolecie założenia miejscowej straży ogniowej. Odbyły się popisowe ćwiczenia na Rynku, t. j. prowizoryczne gaszenie i ratowanie domu wobec gości i publiczności. Popis wypadł dość udatnie. Przybyli delegaci ze Zgierza, Pabjanic, Łodzi, Aleksandrowa, Lutomierska i Bechcic. Bawiono się ochoczo do późna w wieczór, a ostatnie wagony kolejki elektrycznej odwoziły licznych gości do Łodzi.

Przebój.

Zamach na biskupa.

WIEDEŃ, 18 sierpnia. (T. A. P). Dzisiaj gdy biskup Pfluger szedł z pałacu arcybiskupiego do katedry św. Stefana aby odprawić uroczyste nabożeństwo, nieznany jakiś napastnik zadał mu ranę nożem w plecy. Aresztowany przestępca odmówił wszelkich zeznań. Ze znalezionych przy nim dokumentów okazuje się, iż nazywa się on Herman Princ i że w ostatnich czasach znajdował się w szpitalu dla obłąkanych. Biskup odniósł ciężką ranę.

WIEDEŃ, 18 sierpnia. (T. A.P.). Biskup Pfluger raniony jest ciężko ale rana nie zagraża życiu. Stan jego jest zadawalający. Przestępca zeznał, że zamierzał napaść na arcybiskupa Nagla, następnie zmienił zamiar i uderzył biskupa Pflugera, który wyszedł pierwszy.

Walka z bandytami w Częstochowie

W uzupełnieniu podanej w sobotę w telegramach własnych depeszy o walce z bandytami w Częstochowie **donoszą**, co następuje:

W piątek, około godz. 10 wiecz. **miasto zaalarmowane** zostało echem **salw, dochodzącem**, od nowej stacji **kolei** Herbsko-kieleckiej. Jednocześnie **na ulicach powstał** pewien ruch **paniczny, od** kilku dni **charakterystyczny** dla Częstochowy, potęgowany uruchomieniem posterunków policyjnych, które również kierowano pośpiesznie przez ulicę Teatralną ku wsi Stradom.

Wkrótce salwy ustały i do szpitala miejskiego przywieziono ranionych dwuch policjantów i jednego bandytę. Z policji rany odnieśli: feldfebel 2 ucząstku, Nawrot, w nogę, starszy rewirowy tegoż cyrkułu Michaluk, który ma draśniętą głowę, i przestrzeloną nie niebezpiecznie, bo bez naruszenia kości nogę.

Ranny bandyta ma przestrzelone ramię i pierś, zdaje się jednak, że też nie niebezpiecznie. Jak się okazało, jest to 33-letni Brzozowski, właściciel sklepiku we wsi Hutki, w gm. Rększowice, człowiek żonaty i dzietny, o dobrodusznej powierzchowności, jasnym blond zaroście.

Drugi bandyta, dotychczas niewiadomy z nazwiska, został zabity na miejscu.

Przy rannym Brzozowskim znaleziono 2 brauningi i 19 nabojów, tudzież pieniądze, pochodzące, jak się zdaje, z rabunku południowego pod Myszkowem.

Walka z bandytami wynikła na zakręcie drogi, prowadzącej w końcu ul. Stradomskiej od nowego dworca Herbskiego ku rzeźni. Drogą tą od Rakowa ku nowej stacji szli gęsiego czterej bandyci i tu natknęli się na policję.

Dwaj z nich zostali na placu, jeden ranny—drugi zabity, dwaj zdołali skryć się w mroku nocy.

Jak się zdaje, bandyci przyjechali po dokonaniu napadu w Myszkowie pociągiem nr. 38 o godz. 9 wieczorem na Raków i tu wysiadłszy przy przystanku Błeszno, tą drogą chcieli dojść do miasta.

* * *

Od tygodnia bez przerwy Częstochowa jest widownią krwawych wypadków:

Zamach na policmajstra Piekura, zabójstwo Góraka na ul. Nowej, zabójstwo Owczarka na ul. Krakowskiej, napad zbrojny na kasę gminną w Miedźnie, zabójstwo strażnika Dymińskiego i zranienie Laboty i Durka pod Lgotą, rabunek pod Myszkowem, walka z bandytami pod dworcem Herbskim, schwytanie rannego bandyty—sklepikarza i zabicie bandyty—obraźnika, wreszcie onegdajsza obława na Ostatnim Groszu, gdzie zabito trzech bandytów — jak na jeden tydzień dają tyle silnych wrażeń, że wystarczy ich chyba tym razem na dłużej mieszkańcom spokojnego grodu.

Po zebraniu szczegółów o piątkowej utarczce policji z bandytami, przedstawia się ona jak następuje:

Bandyci szli we 4-ch jeden za drugim drogą wzdłuż plantu herbsko-kieleckiego od Błeszna ku stacji w stronę Gnaszyna i św. Barbary. Zanim jednak przeszli szosę Stradomską, usłyszeli groźne „stój!" zaczajonych w zasadzce w rowach żołnierzy straży pogranicznej. W odpowiedzi na to wezwanie bandyci dali salwę; żołnierze rozpoczęli również kanonady, kładąc trupem na miejscu jednego bandytę, drugiego raniąc.

Pierwszy padł rażony śmiertelnie u brzegu rowu w kartoflach. Kiedy się do niego zbliżono — już nie żył; znaleziono przy nim 2 brauningi, i kararabin mauzerowski i do 800 nabojów zapasowych. Nadto miał przy sobie koło rb. 8,000, a więc nie tylko zrabowane w Myszkowie przeszło rb. 7,000, lecz jeszcze jakieś inne pieniądze, pochodzące prawdopodobnie z poprzedniego rabunku.

Drugi, został raniony w pierś bez przestrzelenia płuca i w rękę.

Okazało się, że jest to sklepikarz z Hutek.

Co do zabitego, to też już ustalono jego osobistość. Mianowicie jest to zamieszkały do niedawna w domu Sukiennika przy ulicy św. Barbary nr. 45 handlarz obrazów świętych. Wyniósł się on kilka tygodni temu ze św. Barbary na Dolną Kawodrzę do domu Wieczorków, z którymi razem handlował.

Człowiek to był pozornie cichy i spokojny, jak mówią sąsiedzi, nader pracowity i trzeźwy. Zimą jeździł po wsiach sprzedawać obrazy, a teraz latem wyjeżdżał rzadziej, tylko co czas pewien inkasować, jak sam mówił, należności.

Do marca tego roku prowadził interes do spółki i mieszkał ze wspólnikami razem w domku dróżnika Jaśkiewicza.

W marcu zerwał spółkę i przeniósł się do domu Sukiennika, gdzie zamieszkał ze swym pomocnikiem w parterowej pojedyńczej izdebce.

Trzymał on wóz i konia, którym jeździł w drogę. Nikt z sąsiadów jego ani bliskich nie domyślał się, jaki proceder ten dobroduszny, pracowity i trzeźwy 29-cio letni młodzieniec uprawia.

Taką samą opinję miał on niezawodnie i w Przyrowie, — skąd pochodził...

*

Przebieg sobotniej obławy na bandytów, podczas której trzej złoczyńcy zostali zabici, przedstawia się jak następuje:

W sobotę około południa częstochowskie władze administracyjne zarządziły z pomocą wojska energiczną obławę, rozpoczynając ją od granicy wsi Stradom. Policja wraz z szeregowcami straży pogranicznej utworzyła łańcuch, którym stopniowo ogarniała terytorjum pól i łąk, położone między nową stacją pasażerską kolei Herbsko-Kieleckiej a wsią Stradom.

Zrewidowawszy poszczególnie chaty wsi Stradom, leżące w kierunku tak zwanego „Boru" i nic w nich nie znalazłszy obława ogarnęła olbrzymi teren łąkowy.

Doszło do wiadomości władz i policji, że bandyci ukryli się ostatecznie w jednym z domów murowanych, stojących na wzgórzu Ostatniego Grosza.

W tym kierunku też zacieśniano koło obławy.

Kiedy już szereg rozstawionych jeden od drugiego w pewnej odległości żołnierzy zbliżył się do dwuch jednopiętrowych kamieniczek z górnych okien jednego domu padły strzały. Okazało się,—że w domu tym ukryli się rzeczywiście nieznani dotąd bandyci.

Strzały na szczęście nie trafiły zrazu nikogo, dopiero po dłuższej strzelaninie raniony został jeden ze strażników policyjnych, komenderowanych tu z Piotrkowa.

Działo się to wszystko po prawej stronie kolei Herbsko-Kieleckiej tuż naprzeciwko rzeźni.

Wojsko i policja miały działalność bardzo utrudnioną, gdyż posuwały się pierścieniem na terenie zupełnie otwartym, podczas gdy nieznani bandyci ukryci w murach kamieniczki czuli się dość bezpiecznymi wobec strzałów obławy.

Przez cały ten czas z miasta dowożono posiłki dla obławy zarówno w ludziach, jak i w amunicji. Wojsko i policja zjeżdżały na plac walki konno i dorożkami.

Zawiadomiony telegraficznie o wczorajszych wypadkach przybył pociągiem nr. 15 o godz. 11 m. 35 gubernator piotrkowski, szamb. Jaczewskij, który obecny był przy obławie.

Ostatecznie po gęstej strzelaninie zmuszono bandytów do ucieczki. Skierowali się oni przez położone za wspomnianą posesją ogrody ku plantowi kolei warszawsko-wiedeńskiej, a stąd przez wieś Kucelin ku lasowi olsztyńskiemu. Zanim jednak przedostali się przez plant warszawsko-wiedeński w pobliżu wiaduktu herbsko-kieleckiego, a następnie przez plant herbsko-kielecki w pobliżu st. Hantke — jeden z bandytów ciężko raniony, zmarł od rany, czy też sam siebie dobił; dwaj zaś inni zanim dobiegli do lasu olsztyńskiego padli od salw karabinowych.

Pozostali z bandy ukryli się w lesie olsztyńskim, dokąd też z całą energją skierowała się obława.

Kronika sądowa.

Sprawa Bogdana Ronikiera.

Sprawa Bogdana hr. Ronikiera dotychczas pozostaje w warszawskiej izbie sądowej. Dwaj członkowie izby sądowej, którzy wydali wyrok w sprawie, powrócili już z urlopu, brak jednak jeszcze do kompletu prezesa, Czenykajewa, któremu urlop kończy się w połowie września.

Wobec tego zarówno uwagi co do protokółu, jak też apelacje oskarżonych i protest prokuratora rozważać będzie (z formalnego punktu widzenia) izba sądowa nie wcześniej, jak w końcu przyszłego miesiąca.

TELEGRAMY.

(Tel. Ag. Pet.)

Obchód rocznicy.

PETERSBURG 18 sierpnia. Z racji przypadającej dziś rocznicy urodzin cesarza austrjackiego w Wielkim pałacu Peterhofskim odbyło się Najwyższe śniadanie na 30 nakryć. Byli na niem obecni: Wielcy Książęta, ambasador austro-węgierski z urzędnikami, czasowo zarządzający ministerjum spraw zagranicznych i osoby świty Najjaśniejszego Pana. W czasie śniadania wzniesiony został toast za zdrowie cesarza austrjackiego, zakończony dźwiękami hymnu austrjackiego.

Echa wybuchu.

NOWOCZERKASK, 18 sierpnia. Izba sądowa osądziła sprawę inżyniera Błochina, skazanego w pierwszej instancji na 3 miesiące więzienia, jako odpowiedzialnego administratora za wybuch w szybie Italjanka. Izba zmniejszyła karę do 1 i pół miesiąca aresztu na odwachu.

Zderzenie pociągów.

ODESA, 18 sierpnia. — Pociąg kurjerski na stacji Wygoda wpadł na pociąg towarowy. Parowóz pociągu kurjerskiego wykoleił się i przewrócił, w pociągu towarowym uszkodzone są parowóz i dwa wagony. Pomocnik maszynisty jest ciężko poszwankowany, kilku podróżnych lżej.

Wybory.

TYFLIS, 18 sierpnia. — Nacjonaliści z kurji rosyjskiej wystawiają jako kandydata do Dumy państwowej referenta kancelarji namiestnika Strelbickiego.

BAKU, 18 sierpnia. — Donoszą, że nastąpiło tam połączenie organizacji prawicowych.

Urodziny Franciszka-Józefa.

WIEDEŃ, 18 sierpnia. — Dzień urodzin cesarza Franciszka-Józefa święcony był uroczyście w całej monarchji. Cesarz był obecny w Ischlu na nabożeństwie i przyjmował życzenia od rodziny cesarskiej, poczem odbył się obiad, podczas którego ks. Leopold Bawarski wzniósł toast. Cesarz w krótkiem przemówieniu dziękował. Wszyscy obecni otrzymali srebrne statuetki cesarza w uniformie pułku strzelców.

Zamęt albański.

KONSTANTYNOPOL, 18 sierpnia. Albańczycy pod dowództwem Issy Boletinaca, Bajromsura i Rizy beja ruszyli przez Kafriulę ku Salonikom. Korpus Salonicki otrzymał rozkał powstrzymać ten ruch.

Sprawy perskie

TEBRYZ, 18 sierpnia. Szudża-ud-doule otrzymał telegram z Bagdadu od musztechidów, wzywających do obrony kraju od zakusów cudzoziemskich.

Nota hr. Berchtolda.

WIEDEŃ, 18 sierpnia. „Neues Wiener Tageblatt" ogłosił komunikat zaznaczający, że Austro-Węgry nie mają bynajmniej zamiaru uzurpować sobie rolę kierowniczą przy wymianie poglądów mocarstw, chcą tylko **poprzeć rząd turecki w jego planach** decentralizacyjnych i wyjaśnić narodom bałkańskim, że w ich interesie jest z zaufaniem zwrócić się ku nowej erze w Turcji przy dążeniu zachowania status quo.

Telegramy własne
„Now. Kurjera Łódzkiego".

Sprawa Kostiewicza.

BERLIN, 18 sierpnia. Donoszą tu z Petersburga, jakoby kap. Kostiewicz miał oświadczyć, że stanie na sąd wojenny w Lipsku tylko wówczas, gdy zażąda tego od niego zwierzchność.

Zamknięcie domu gry.

BERLIN, 18 sierpnia. Donoszą tu o urzędowem zamknięciu domu gry hazardowej w kasynie w Ostendzie.

Rokosz marynarzy.

BERLIN, 18 sierpnia. — Z Antwerpji donoszą, iż na pancerniku „Marseille" wynikł strajk marynarzy z powodu złego odżywiania i surowej dyscypliny wojskowej.

Wojna.

LONDYN, 18 sierpnia.—Potwierdza się wiadomość prowadzenia układów pokojowych między Turcją a Włochami.

W Chinach.

LONDYN, 18 (8) — Rozstrzelanie w Pekinie b. ministra wojny z czasów rewolucji generała Csangczenu wywołała niebywałe wrażenie.

Aresztowanych jest jeszcze kilkunastu oficerów pod zarzutem spiskowania przeciw obecnemu rządowi.

Ze sportu.

Match footbalowy Ł. K. S.

Otwarcie sezonu jesiennego w Łódzkim Klubie Sportowym odbyło się wczoraj przy bardzo przyjaznej pogodzie i przy udziale tłumnie zebranej publiczności.

Na boisku przy ul. Wólczańskiej odbył się match footbalowy, w którym pierwsza załoga piłki nożnej łódzkiego klubu stanęła do zapasów z wytrawnymi graczami drezdeńskiego „Sport-clubu".

Rezultat był do przewidzenia z góry: drezdeńczycy zwyciężyli 5:1. Jednak w nierównej walce obecni mogli stwierdzić wybitne zalety poszczególnych naszych graczów, którym brak tylko zgrania się w zespole, a więc zbiorowej taktyki i własnego systemu. Biorąc pod uwagę młody wiek tej instytucji sportowej, można być pewnym, że z czasem drużyna ta posiądzie niezbędną rutynę i stanie na poziomie pierwszorzędnych zespołów footbalowych.

Goście drezdeńscy reprezentują najlepszą klasę footbalistów niemieckich, nie dziw więc, że ich wytrawna gra wzięła górę nad grą Ł. K. S.

Niemniej jednak sezon jesienny rozpoczął się bardzo pomyślnie, — przynajmniej kasowo.

ZAPOBIEDZ CHOROBOM
dzieci może każda matka, krzepiąc organizm dziecka racyonalnem odżywianiem. Powagi medyczne orzekły, że
MĄCZKA MLECZNA NESTLÉ'a
wpływa zbawiennie na pomyślny rozwój organizmu dziecka.

MASZYNY DO SZYCIA
KOMPANJI SINGER

MASZYNY RĘCZNE OD 25 R.

KOMPANJA SINGER

MASZYNY NOŻNE OD 40 R.

WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.

Magazyny :: nasze znajdują się **w Łodzi**

ul. Piotrkowska 86
ul. Piotrkowska 273
ul. Konstantynowska № 35
ul. Zgierska 9.

w Pabianicach

ul. Zamkowa dom Schmidta.

GABINET DENTYSTYCZNY

E. FUKS

Łódź, Benedykta 2 (d. p. Rozenblatta)

Był główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie **Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą** (Berlin, N-Jork, Londyn, Filadelfia) osiedlił się na miejscu. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. **Wyjęcie zębów za pomocą aparatów gazowych bez najmniejszego bólu.** Złote i porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) **Porcelanowe korony i mosty.** Prostowanie krzywych zębów i wysunięte szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorobienie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.) 25566—90—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Natychmiast potrzebni sa wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik“** Pocztamskaja № 14. 5310

Ogłoszenie.
Szkoła Prywatna T. Markiewicza
w Łodzi Zawadzka № 9.

zajmuje się specjalnie przysposabianiem chłopców do klas niższych średnich zakładów naukowych wszelkich typów. Egzaminy wstępne i przyjmowanie do szkoły nieumiejących czytać zacznie się 24 sierpnia, lekcje 2 września. 2563—6

Pan szuka posady?

lub chce zmienić obecną? W takim razie zainteresuje Pana fakt, że Dwutygodnik „Informator Przemysłowo-Handlowy“ w Sosnowcu, który zostaje stale rozsyłanym w tysiącach egzemplarzy do zakładów przemysłowych i handlowych całego Królestwa, umieści bezpłatnie 3-krotne Pańskie ogłoszenie wielk. 30×60 mm.

Adres: Informator Przemysłowo-Handlowy Sosnowice, Główna 22.

Dr. REJT
Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Dr. Leyberg
powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.“ wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
powróciła
Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano.
Telef. 22-66.

Dr. I. Silberstrom
Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606), Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. Litmanowicz
Kótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—6

Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska (piegi, pryszcze etc).
Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½ po 9, damy od 4 i pół do 6.

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b

Pepi Konradi
Węgierska tancerka

Les Atillas
Gladiatorzy

Pilz & Baumann
Duet ekscentryczny ze swoim oryginalem repertuarem

Lotte Lehman
Subretka

M.lle Alice
Cwiczenia na amerykańskim trapezie

Barwinok
Oryginalny kwartet malorosyiski

Les Alexanders
Scena choreograficzna

Waldersecк
Komiczni gimnastycy na reku

Występy Operetki Wiedeńskiej
Dzień dobry panu FISCHER
Wodewil w 1 akcie
Reżyser A. Fischer
Kapelmistrz A. Günther

Urania Bio
Nowa serja obrazów.

W ogrodzie Koncert damskiej orkiestry na dętych instrumentach. Wieś afrykańska, plemienia Somali. Artysta malarz bez rąk.

Zaginął weksel

na rubli sto, płatny 12 sierpnia 1912 r. wystawiony na zlecenie Libermana przez Teofila i Amelję małż. Arabskich Weksel ten uważać należy za nieważny. 2348—3

Panienki

uczęszczające w **Kaliszu** do gimnazjum lub innych szkół, znajdą wygodne **pomieszczenie** przy inteligentnej (izraelickiej) rodzinie. Staranna i troskliwa opieka zapewniona. Bliższe szczegóły **„Łódź, Widzewska № 44 mieszk. 34.** 2366—3

Adwokat
Finkstein
powrócił.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości! Nowości!

BOGUSŁAW ADAMOWICZ
Nieśmiertelne Głupstwo.
Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI
MOCNY CZŁOWIEK
Powieść. Cena rb. 1.80

TOPIEL.
Dramat w 3-ch aktach.
W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Warszawie, Lublinie i Łodzi
polecają w opracowaniu
Maxymiliana Luxenburga, uchwalone przed paru dniami:
Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.
Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprawie 1,25 k
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman
Piotrkowska 145. Tel.29-00
Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamożnych od 10—12 p. p. Lutomierska 21 (Bałuty) 2208—0—

Doktór
S. Gerszuni
powrócił
Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

Dr. med. P. Langbard
Zawadzka 10
(b. asyst. kliniki berlińskiej)
Specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych i chorób włosów.
Godziny przyjęć 8—1 i 4—8 dla Pań od 4—5 wiecz.

Lekarz Dentysta
Janina Tomaszewska
przyjmować będzie od 10 września. Rozwadowska 6a I piętro 2777—4—1

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać coś kolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim"

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie"; „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Podania o przyjęcie

do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program warunki przyjęcia.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

NOWOSCI! NOWOSCI!

Juljusz Słowacki

LIRYKI.

W wyborze i układzie **Artura Górskiego**
Cena kop 90. W wytwornej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Tetmajer

POEZJE.

Serja VII.
Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tegoż autora poprzednio wydano:

POEZJE.	Serja I.	Wydanie 3 cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE.	Serja II.	Wydanie 4-te rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE.	Serja III.	Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE.	Serja IV.	Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE.	Serja V.	Rb. 1.20 W ozd opr	1,60
POEZJE.	Serja VI	Rb 1,20 W ozd opr	1.60
WYBOR POEZJI		Rb 1 50 W ozd opr	2:—
		W wytwornej oprawie w półskórek	2,40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

STACJA DR. Z. W. WIED. POCZTA I TELEGRAF NA MIEJSCU, POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ I ŁODZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KOLEJĄ OD ŁODZI, 5 MINUT SZOSĄ OD STACJI

Grodzisk

Zakład Leczniczy ◆ **Cały rok otwarty.**

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Leżalnia i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO_2: natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.

Kierownik zakładu
Dr. Bronisław Malewski.

Egzystuje od 1863 r.

Zakład prawdziwego leczniczego

KEFIRU

H. SIGALINY

mieści się obecnie przy ulicy

Zawadzkiej № 21.

r767—16—1

Zatwier przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

SPB. Kursy Politechniczne

TECHNIKUM (dla osób płci obojga).

T-wa Profesorów i Nauczycieli

Założone przez profesorów Instytutu Technologicznego: H. v. Deppa, M. G. Ewangułowa, i I. Chołmogorodowa, b. kuratora Ryskiego Okr. Nauk. D. M. LEWSZINA i inż.-techn. N. D. Porakowa. Oddziały: mechaniczny, elektrotechniczny, budowlany, i handlowo-ekonomiczny. Urządzone specjalnie pomieszczenie, laboratorja i gabinety. Słuchacze mogą korzystać z pracowni Wyż Zakł. Nauk. Cenzus naukowy do przyjęcia szkoła miejska, 3 kl, średn. zakł nauk, i odpow. szkoły. Prospekt wysyła się za 5 marek 2 kopiejkowych. Tam również zasięgać można informacji o kursach elektromonterów. Petersburg, Razjezżaja № 40, tel. 142-19 r2395—6—1

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zitta położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokojów, kuchnia, ze wszytkiemi wygodami, kąpiel, dużemi strychowemi i piwnicznemi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1804—0

Do szkoły elementarnej fabryki Allart, Rousseau i S-ka potrzebne są

dwie nauczycielki.

Kandydatki, posiadające odpowiednie kwalifikacje, zechcą nadsyłać piśmienne oferty, pod adresem fabryki, Łódź Kątna 19.
2384—3

Ogłoszenia drobne.

Baczność! 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry angielskiej" łokieć 50 kop. Posiadamy gotowe spodnie i bluzki Piotrkowska 128—13. 2345—3

Chłopczyka półtorarocznego, blondynka, z czarnemi oczkami oddam na własność. Wiadomość: Długa 4. m. 24.
2370—2

Do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w piwiarni Nowo Cegielnana 17. 2358—3

Magiel oraz filja piekarska do sprzedania. Ul. Lutomierska № 6. 2374—3

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i praktyką potrzebna. Nawrot 12. 2357—3

Przybłąkała się koza. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Ciemna № 130, Linke.
2381—1

Przyjmę dziewczynkę 10-letnią na własność. Wiadomość róg Karola i Piotrkowskiej, sprzedawca gazet. 2383—1

Plac 72×40 do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość. Ul. Spólna № 36, (Bałuty) u gospodarza. 2364—3

Piwiarnię z ogrodem i salą do tańca w dobrym punkcie sprzedam. Ul. Aleksandrowska № 125.
2365—3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. Ulica Przędzalniana № 90. 2375—3

Piekarnia z całkowitem urządzeniem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Łagiewnicka 11, Radogoszcz.
2385—3

Szkoła prywatna i freblowska Karola Wajgelta. Lekcje 20 sierpnia Nawrot 12, Telef. 24-05.
2356—20

Skradziony został paszport, na imię Jana Podstolskiego wydany z gm. Wielka Wieś, pow. iłżeckiego gub. radomskiej.
2359—3

Skradziono kartę od paszportu wydaną z fabryki Dobranickiego na imię Wincentego Jędrzejczaka. 2380—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ul. Radwańska № 35. 2378—3

18-letni z prowincji chce dokończyć praktyki w sklepie kolonjalnym. Łaskawe oferty pod „Ośmnastoletni" uprasza się składać w „Kurjerze."
2379—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego, na imię Jadwigi Rode. 2382—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Zamościa, gub. lubelskiej, na imię Ledera Akstejna. 2386—3

Za 10 rub. sprzedam 10 recept mydlarskich gwarantowanych. Częstochowa Warszawska. A. Piontek. 2361—2

Zaginął numer dorożkarski 740. Łaskawy znalazca zechce oddać do redakcji. 2372—3

Zaginął paszport wydany z gm. Kampinos, pow. sochaczewskiego, gub. warszawskiej, na imię Władysławy Barcińskiej.
2353—3

Wydawca **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: **Jan Garlikowski**